

Karol Ossowski

JAK PRZETRWAĆ...
KOBIETY
W DAWNEJ POLSCE



Wydawnictwo Astra

© Copyright by Wydawnictwo Astra s.c., Kraków 2020

Wszystkie prawa zastrzeżone. Poza uczciwym, osobistym korzystaniem w celu nauki, badań, analizy albo oceny, przewidzianym w Ustawie o Prawach Autorskich, Projektowych i Patentowych z 1988 r., żadna część tej publikacji nie może być reprodukowana, przechowywana w bazach danych ani transmitowana w żadnej postaci ani żadnymi środkami przekazu – elektronicznie, elektrycznie, chemicznie, mechanicznie, optycznie, przez fotokopie ani w żaden inny sposób – bez uprzedniej, pisemnej zgody właściciela praw autorskich.

Koncepcja:

Karol Ossowski
Jacek Małkowski

Redakcja:

Aleksandra Marczuk

Konsultacja merytoryczna:

Monika Michalska

Skład i przygotowanie do druku:

Wydawnictwo Astra s.c.

Projekt okładki:

Marcin Kośka

Wydanie I

Kraków 2020

ISBN 978-83-66625-19-8

Wydawnictwo Astra

30-717 Kraków
ul. Księdza Wincentego Turka 14/25
tel. 12 292 07 30

www.wydawnictwo-astra.pl
www.facebook.com/WydawnictwoAstra
wydawnictwo@astra.krakow.pl

Spis treści



Garść dobrych rad / 10

Piętnastowieczne zaklęcie miłosne „voodoo” / 11

Słownik przedmiotów codziennego użytku / 12

Przepisy na puder, szminkę oraz róż / 14

Kobiety mniej lub bardziej znane / 16

Średniowieczne opowiadki o kobietach / 18

Wstęp / 20

I Kobiety i dzieci prawa nie mają...? / 22

Od niemowy do zgrzybiałego starca / 24

Dzieci i szaleni rozmysłu nie mają / 28

Jak białogłowa do łaźni bez męża chadza,
to niech się z domu wyprowadza / 34

Jak przetrwać... Kobiety w dawnej Polsce

II O początkach na ziemskim padole / 42

Pod nosem niewieścim gnojem końskim kadź / 44

Świat pepówek, mamun i jajek spod miotły / 56

Dla zdrowotności niemowlę skrępujemy i wina mu polejemy / 63

Historyjki o piwie z rana, koszulisku i Czerwonym Kapturku,
który babcię zjadł / 69

Różga i groza mądrości dodają / 80

Na wysokie opalenie wódka z fiołków,
a zielone ekstrementa łajnem lecz / 84

Tytus i Hermenegilda grzech ten popełnili,
że się z nieprawego łoża urodzili / 92

III Pierwsze kroki w dorosłości, pierwsze kroki w miłości / 100

Szycie, bicie i pokora / 101

Jak diabła wyczesziesz, to męża ci wskaże / 109

Żona prędzej do pieca wejdzie, niż męża posłucha / 123

I że cię nie opuszczę aż do śmierci... chyba / 126

IV O tych, co rzemienie wyrabiają, gorzałkę sprzedają i mieszki podbierają / 136

Siostry cechowe / 138

Straganiarki, tandeciarki i za morze podróżujące handlarki / 150

O tych, co „nocne złoto” wożą, wodę noszą i piwo leją / 161

Za doktora była i białogłowy leczyła / 175

Módl się, pracuj lub uciekaj / 187

Wykolejone białogłowy / 196

Spis treści

U Świat codzienności / 210

W domowych pieleszach / 211

Od cholewki po mankiety, czyli stroje noszone przez kobiety / 230

Jednym mięso i polewki, a drugim suche marchewki / 244

Brzuch kobiety ropuch pełen / 258

Głupota i skąpstwo sprawiają, że człek do religii się garnie / 274

Potańczę dzisiaj śmieie, bo nie byłam w kościele / 285

UI A na koniec módl się, żebrz i umieraj / 306

Gdym się zestarzała, to za chlebem zem żebrała / 307

Gdy sowa za oknem huką, to kostucha do drzwi puka / 318

Zakończenie / 330

Przypisy / 332

Bibliografia / 355

Źródła ilustracji / 371

Indeks / 373

Słownik przedmiotów codziennego użytku*



- Bawełnianka** – spódnica bawełniana
Bindalik – przepaska, taśma, wstęga
Botuch – chusta łaziebna, ręcznik
Cecha – poszewka
Cwelich – tkanina lniana na podwójnej osnowie
Cynowate płótno – płótno tkane ukośnie
Czarnet – materiał z koziej sierści
Duchna – czapka nocna z puchu lub mała poduszka
Furmanka – ubranie wierzchnie, często podszyte futrem
Giermarze – rodzaj długiej sukni zwierzchniej
Fajerka – piecyk ruchomy
Falenysz – gatunek sukna
Ferezja – suknia wierzchnia, nieprzepasana
Gieźtko – koszula bez kołnierza
Hanwos – umywalnia
Jubka – kabat, dawniej krótki kaftan lub serdak
Karazja – sukno proste i grube
Katanka – kurtka, kaftan z sukna
Kitajka – cienkie bawełniane płótno
Kitlik – płócienna suknia

* Słownik powstał na podstawie: B. Bętkowska, J. Bieniarzówna, *Inwentarze ruchomości ubogiego mieszczanina krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1957, r. 5, nr I, s. 76–99.

Garść dobrych rad

- Koktryna** – rodzaj papierowego lub płóciennego obicia na ścianę
Kopielniak – płaszcz od deszczu bez rękawów
Krupka – drewniane naczynie, puszka
Krużki – dzbanki
Krzynow – miska drewniana
Kształt – gorset
Letnik – letnia suknia
Luszof, lusow – cebrzyk na trzech nogach do mycia naczyń
Materklasy – rupiecie
Mętlík – rodzaj sukni, płaszcz obity futrem
Miśnik stołowy – podkładka pod misę z gorącym daniem
Motowidło – przyrząd do zwijania i domierzania nici
Muchajer – gruba tkanina, rodzaj sukna z koziej sierści
Muły – wysokie obcasy
Maczelnik – przepaska na czoło
Niecka – naczynie do zagniatania ciasta
Olmaria – szafa
Paczesne sukno – sukno robione z paczesi, czyli kłaków lnianych
Panewka – kociołek
Pociask – pogrzebacz drewniany do ognia
Powojnik – powijak dla dziecka
Potyczka – czepek
Rogoża – mata
Smuszkowe futro – zrobione z młodych baranków
Szorc – rodzaj fartucha
Szpalerka – obicie na ścianę z tkaniny lub skóry
Szragi – drewniane kozły do siedzenia
Ściągaczka – przepaska na biodra
Tranka – korona ze sztucznych kwiatów, pereł i wstążek
Tuwalnia – szeroki i długi ręcznik
Wiercimak – tłuczek do ucierania maku
Wilezek – rożen do obracania pieczeni na ogniu
Zawicie – chustka na głowę
Żeleźnik – kociołek

Wstęp



Wemitowanym w latach siedemdziesiątych serialu *Czterdziestolatek* aktorka Irena Kwiatkowska wcieliła się w niezapomnianą rolę Kobiety Pracującej. W każdym kolejnym odcinku pracowała w innym zawodzie. Kultową stała się jej wypowiedź: „Ja jestem kobieta pracująca – żadnej pracy się nie boję”. W ówczesnej, peerelowskiej rzeczywistości postać Kobiety Pracującej miała widzom uzmysłwić, jak dobrze żyje się kobietom w kraju mlekiem i socjalizmem płynącym. W końcu mogły parać się dowolną pracą, na równi z mężczyznami. Zapewne stało to w kontrze do czasów wcześniejszych, kiedy to kobiety miały jedynie możliwość zajmowania się domem i wychowaniem dzieci lub przywdziania mniszego habitu. A przynajmniej tak wyobrażała sobie – i pewnie nadal wyobraża – pozycję kobiety w przeszłości znaczna część społeczeństwa. Czy takie postrzeganie roli kobiet w dawnych wiekach jest zasadne? Spróbujemy to sprawdzić. Motywem przewodnim niniejszego tomu, kolejnego w kilkuczęściowej już serii, są kobiety średniowiecznej i nowożytnej Polski.

Aby zrozumieć, jak wyglądał świat kobiet w dawnych wiekach, nie wystarczy dokonać analizy jednego wycinka z ich życia. Należy bowiem przeanalizować ich dołę od narodzin aż po grób. I to właśnie uczynimy na kartach niniejszej książki. Podejmiemy próbę poznania i zrozumienia

Wstęp

codziennych rozterek kobiet w każdym wieku. Zobaczymy ich dorastanie, zgłębimy hobby, pracę, zajęcia w domu i poza nim. Postaramy się zrozumieć, jak podchodzono do kwestii miłości, zamążpójścia czy szeroko rozumianych powinności małżeńskich. Z jednej strony, poznamy trudny życia codziennego, ból narodzin, choroby czy stratę bliskiego, z drugiej – będą i radości. Dla niektórych kobiet radościami okażą się dzieci, dla innych praca, a jeszcze inne zadowolą się dobrym napitkiem w lokalnej karczmie.

W książce niemal nie znajdziemy magnatek, księżnych czy królowych. Zawarte tu historie dotyczą kobiet zwykłych, tych, które można było spotkać pod chłopskimi strzechami, na miejskich rynkach, traktach czy w dworach. Oczywiście, jedne miały pełne mieszki, inne musiały się liczyć z każdym groszem. Łączyły ich jednak podobne problemy codzienności, radości i smutki. Dlatego wyruszymy w dawne wieki historii Polski, by poznać żyjące ówczynie kobiety i to, jak starały się przetrwać w czasach, kiedy ostatnie słowo należało do mężczyzn... Podobno.



Kobiety i dzieci prawa nie mają...?



W dzisiejszych czasach osoba trafiająca przed oblicze sądu ma niemal pewność, że sędzia, rozpatrując jej sprawę, będzie brał pod uwagę przede wszystkim popełnione czyny. W przeszłości sytuacja wyglądała nieco inaczej. Oczywiście sędziowie mieli za zadanie ocenić, czy osoba podejrzana rzeczywiście złamała prawo. Jednak zarówno podczas samego procesu, jak i przy wydawaniu wyroku ważnych było jeszcze kilka innych kwestii. Nie mniej istotne od samego przestępstwa były płeć, stan majątkowy czy wiek osoby stającej przed sądem. Co do jednego nie ma wątpliwości – w przeszłości pozycja prawna i społeczna dorosłej kobiety i małej dziewczynki znacznie różniła się od pozycji mężczyzn i chłopców. Dlatego, by lepiej zrozumieć życie kobiety w dawnych wiekach – od jej narodzin aż do śmierci – warto odpowiedzieć na pytania: kiedy kończyło się dzieciństwo, a zaczynała dorosłość?, jakie prawa przysługiwały kobietom zamężnym, a jakie pannom?, kto przewodził rodzinie w razie śmierci ojca?, jak wyglądała odpowiedzialność cywilna dzieci, kobiet i mężczyzn?

Salomonowy wyrok, fragment obrazu Lucasa Cranacha starszego, XVI wiek.

Od niemowły do zgrzybiałego starca

Już starożytni filozofowie, a za nimi myśliciele średniowieczni dzielili ludzkie życie na kilka faz. Ile ich było? Filozofowie nie byli tu zgodni, bo liczba faz wahała się od trzech do dwunastu, choć najczęściej wymieniano ich siedem. Niemal wszyscy byli jednomyślni co do tego, że byt człowieka – czy to mężczyzny, czy kobiety – składał się z siedmioletnich okresów, a było ich od siedmiu do dziesięciu. Okresy te razem tworzyły fazy życia. Z tego powodu, w zależności od przyjętego podziału, jedna faza mogła być równa jednemu okresowi lub składać się z kilku takich „siedmiolatek”¹. Tak twierdzili między innymi Ksenofont, Arystoteles, Izydor z Sewilli i wielu innych myślicieli.

Pierwsza faza, odpowiadająca pierwszym siedmiu latom życia, to niemowlęstwo. Dobrze ten czas opisał trzynastowieczny myśliciel Bartłomiej Anglik. Jak wspomina w swoim dziele *O właściwościach rzeczy*:

Okres ten [...] zaczyna się z przyjściem dziecka na świat i trwa do siedmiu lat; w tym wieku to, co się urodziło, nazywane jest niemowlęciem, a znaczy to tyle co niemowa, bo nie umie jeszcze dobrze mówić ani należyście formułować zdań, gdyż zęby ma jeszcze nie uporządkowane i nie dość mocne [...]².

W trakcie niemowlęstwa opieką i wychowaniem dziecka zajmowały się najczęściej matki. Po siódmym roku życia, kiedy rozpoczynała się kolejna faza, czyli dzieciństwo, dziewczynki nadal pozostawały przy matce, ale chłopcy przechodzili już pod kuratelę ojca. W tym czasie dzieci pobierały nauki w szkole, jeśli oczywiście miały możliwość do niej uczęszczać³.

W życiu młodego człowieka szczególną rolę odgrywał czternasty rok życia. Wówczas, według dawnych myślicieli, kończyło się dzieciństwo, a zaczynał wiek młodzieńczy – czy wręcz dorosłość – trwający do ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia. Już nie mówiło się o dziecku – teraz był to młody mężczyzna albo młoda kobieta. Później

Kobiety i dzieci prawa nie mają...?



Fazy życia człowieka według Bartłomieja Anglika,
drzeworyt z XV wieku.

przychodziła młodość, trwająca do dwudziestego ósmego roku życia. Jak twierdził Bartłomiej Anglik, był to czas, gdy człowiek „członki ma miękkie, rośnie, nabiera siły i wigoru”⁴. Po nim następował wiek męski (w przypadku kobiet powinniśmy mówić raczej o wieku kobiecym), obejmujący przynajmniej lat czternaście, zatem trwał on aż do czterdziestego drugiego, choć niektórzy twierdzili, że nawet do czterdziestego piątego czy pięćdziesiątego roku życia⁵.

Wiek dojrzały to z kolei czas od czterdziestego drugiego do około pięćdziesiątego szóstego roku życia. Wprawdzie człowiek nie jest wówczas stary, ale młodość ma już za sobą. Bartłomiej Anglik, powołując się na Izydora z Sewilli, stwierdził, że to okres ciężkości, bo ruchy i obyczaje człowieka stają się ciężkie⁶.

Jak przetrwać... Kobiety w dawnej Polsce

Na końcu wymieniano starość, która, jak nietrudno się domyślić, trwała do śmierci. Uważano, że w tym czasie ludzie zaczynają się kurczyć, nie mają już tego samego rozumu co wcześniej i często mającą. Niektórzy myśliciele wyróżniali jeszcze pod koniec starości tak zwaną zgrzybiałą starość. Według nich ludzie zajmują się wówczas... głównie płuciem i kasłaniem, a ich wnętrza wypełniają nieczystości⁷.

Nie tylko filozofowie uważali, że dzieciństwo kończy się z chwilą osiągnięcia czternastego roku życia. Podobnego zdania byli medycy. Różnica między nimi polegała na tym, że ci drudzy nie przyjmowali ogólnego systemu podziału życia na okresy i fazy. Rozdzielali dzieciństwo na cztery części. Medycy zwracali uwagę przede wszystkim na fizjologię dziecka. Pierwsza część dzieciństwa obejmowała cały pierwszy rok życia, aż do pojawienia się pierwszych zębów. Druga trwała do końca drugiego roku życia, kiedy to kończył się okres karmienia mlekiem matki. Trzecia część to czas do pojawienia się zębów stałych w miejsce mlecznych, co przypadało zwykle na szósty lub siódmy rok życia. Natomiast ostatnia, najdłuższa część, trwała aż do czternastego roku życia, kiedy to zarówno młodzi mężczyźni, jak i kobiety mogli posiadać swoje potomstwo⁸.

Podział życia ludzkiego na fazy i okresy był domeną nie tylko filozofów i medyków. Ówczasie chyba każdy zdawał sobie sprawę, że życie ludzkie składa się z kilku lub kilkunastu faz, które znacznie się od siebie różnią. Odmienność tych faz wiązała się nie tylko z różnicami fizjologicznymi. Dochodziły do tego kwestie psychiczne, społeczne, ale także astrologiczne⁹. W przeszłości wiele osób wierzyło, że siedem okresów życia odpowiadało siedmiu ówczasie znanym ciałom niebieskim, które uważano za planety. Były to odpowiednio: Słońce, Merkury, Wenus, Mars, Jowisz, Saturn oraz Księżyc¹⁰.

Warto podkreślić, że choć podział życia zgodnie z systemem siódemkowym był dominujący, to nie jedyny. Inny, powiązany z astrologią, opierał się na przypisaniu dwunastu miesiącom kalendarzowym kolejno następujących po sobie faz życia. Każda z nich miała trwać sześć lat.

Kobiety i dzieci prawa nie mają...?

Na ten temat powstawały nawet wiersze czy poematy¹¹. Jeden z nich, pochodzący z XIV wieku, tak opisuje styczeń:

Do miesiąca stycznia porównać wypada
Pierwsze lat sześć życia na naszym padole,
Bo cnót wszelkich i siły ten miesiąc posiada
Tyle samo akurat co sześć lat pachole¹².

Okresy i fazy życia człowieka były tematem wielu dzieł sztuki. Na niejednym obrazie czy płaskorzeźbie z czasów średniowiecza lub nowożytności można odnaleźć poszczególne etapy ludzkiego życia. Dzieciństwo przedstawiano najczęściej jako „wiek zabawek”. Dzieci na płaskorzeźbach bawiły się konikiem, lalką czy wiatraczkiem. Po nim pojawiał się okres szkoły i nauki. Już w tym czasie można zaobserwować odmienne przedstawianie chłopców i dziewczynek. Atrybutami tych pierwszych są książki i piórniki, co symbolizowało ich zamięrowanie do nauki. Dziewczynki z kolei prezentowano z narzędziami nie do nauki czytania i pisanie, a do szycia i przędzenia. W dawnej sztuce wiek młodości ukazywano jako czas rozrywek rycerskich, zalotów młodzieńców, podczas których kobiety odgrywały rolę towarzyszek na spacerach czy w czasie rozmów. Wiek męski był czasem rzemiosła, pracy, ale także wojny i walki, więc miejsca dla kobiet było tu niewiele. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku starości. Najczęściej prezentowano ją jako starca pochylającego się nad pulpitem czytelniczym. Ze świecą szukać w takich przedstawieniach kobiet¹³.

Życie dorosłej kobiety dzielono w jeszcze jeden sposób. Podział ten oparty był na jej statusie społecznym i pozycji rodzinnej. Jak on wyglądał? Stosunkowo prosto. Życie kobiety dzielono bowiem na czas: przed zamążpójściem, w trakcie małżeństwa i po nim. Społeczeństwo postrzegało kobietę jako pannę, mężatkę-matkę lub wdowę, i w poszczególnych okresach zwano ją odpowiednio *dziewką*, *niewiastą* i *starą*. Fazy te poprzedzało oczywiście dzieciństwo, podczas którego prawa